Rok IX. Nr. 321. Sosnowiec, czwartek 22 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

...Redakcji, A... ...cji i Dru... ...owiec, ... 1a ...edakcji ...ministracji ...karni 4-94. ...Rzekowe Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Anglicy o porozumieniu węglowem polsko - angielskiem

W Anglji panuje optymizm co do porozumienia węglowego z Polską

LONDYN, 21. 11. „Daily Telegraph" zamieszcza następujące uwagi na temat odbytych w Warszawie polsko - brytyjskich rokowań węglowych:

„Istnieje wszelka nadzieja, że wkrótce zostanie zawarte porozumienie między brytyjskimi i polskimi przemysłowcami węglowymi. Narazie delegaci brytyjscy powrócili z Warszawy przekonani, że umowa zostanie zawarta jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Nastąpiło porozumienie co do zasady kontyngentu wywozu, po którem nastąpić ma z biegiem czasu również porozumienie ustalające ceny. Na zasadzie tego porozumienia brytyjskie ceny eksportowe wzrosły by o 9 pensów na tonie węgla na rynku, gdzie konkurencja jest najostrzejsza (od 9 pensów do 1 szylinga i 6 pensów). Spodziewane jest że porozumienie to zakończy długotrwały okres nieekonomicznego obniżania cen przez oba kraje. Możliwe, że porozumienie takie, gdy szczegóły takie zostaną w toku dalszych narad ściślej określone, wywrze również swój wpływ na inne kraje Europy.

Niemcy mogą ewentualnie dostosować się do tego porozumienia, jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny i zawrzeć osobną umowę z Polską. — Polska może dzięki przyszłej umowie znaleźć rozwiązanie wewnętrznego problemu węglowego. Ceny węgla na polskim rynku węglowym są wysokie. Taryfy kolejowe zaś były celowo obniżane dla ułatwienia eksportu węgla. Ostatnio ceny węgla zostały obniżone.

Umowa z Anglją pozwoliłaby Polsce na uzyskanie korzystnych cen zagranicą. Kilka tysięcy ton węgla polskiego zostało już swego czasu wysłanych do Melbourne w Australji, obecnie zaś dalsze transporty są w drodze do Singapore i Szanghaju oraz do Port Saidu. Jak widać z ostatnio cytowanych głosów prasy angielskiej, w Anglji panuje optymizm co do porozumienia węglowego z Polską.

Cisza do grudnia

w życiu politycznem

WARSZAWA, 21. 11. Od tygodnia już blisko na terenie politycznym zapanowała zupełna cisza.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest zakończenie pewnego kompleksu prac rządu, co znalazło swój wyraz na ostatnich posiedzeniach rady ministrów i komitetu ekonomicznego ministrów, odroczenie sesji parlamentarnej oraz wyjazd p. premjera Kozłowskiego na krótki wypoczynek do Zakopanego.

Mimo tej ciszy odbywają się prace wewnątrz poszczególnych resortów. narazie bez zewnętrznych efektów.

Do prac tych zaliczyć przedewszystkiem należy opracowywanie rozporządzeń wykonawczych do ogłoszonych w październiku dekretów prezydenta Rzeczypospolitej oraz prace nad projektami ustaw, które złożone zostaną do laski marszałkowskiej.

Z tych ostatnich wymienić należy projekt ustawy o klasyfikacji gruntów, która, jak wiadomo z zapowiedzi ministra skarbu, zapoczątkuje reformę podatku gruntowego. Co do innych projektów, to w chwili obecnej znajdują się one w stadjum prac przygotowawczych.

Cisza w życiu politycznem, jak przypuszczają, potrwa jeszcze do pierwszych dni grudnia.

Życzenia imieninowe

WARSZAWA, 21. 11. P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wysłał do króla Belgów, Leopolda III depeszę następującej treści: „Szczęśliwy jestem, że mogę przesłać W. K. M. w imieniu Polski z okazji Jego imienin serdeczne życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla Jego kraju".

(—) Ignacy Mościcki.

Na depeszę tę król Leopold III odpowiedział: „Wzruszony pamięcią J. E., dziękuję serdecznie za życzenia. (—) Leopold III.

—ooo—

Zarządzenie w sprawie robotników nieżonatych w Niemczech

BERLIN, 21. 11. Kanclerz Hitler wydał dekret, na podstawie którego usunięci mają być z pracy wszyscy mężczyźni nieżonaci poniżej lat 25; na ich miejsce przyjęci mają być robotnicy obarczeni rodzinami.

Robotnicy, zwolnieni z pracy na podstawie tego dekretu, mają być zaliczeni do obozów pracy, w których otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 25 fenigów dziennie oraz utrzymanie i mieszkanie koszarowe.

Matuszka nie będzie wisiał

Najpierw więzienie, później szubienica

BUDAPESZT, 21. 11. Wczorajszy wyrok śmierci na Sylwestra Matuszkę przyjęła część publiczności na zatłoczonej do ostatniego miejsca sali sądowej jakby z niedowierzaniem, inna z pełnem uznaniem.

Naogół jednak nie liczono się z tak ostrym wyrokiem. Publiczność nie wierzyła, ażeby Matuszka przez cały czas procesu, udawał warjata i nie załamał się w żadnym, nawet najcięższym dla siebie momencie. Mowa prokurat. była wprawdzie ostra, dowodził on, że Matuszka przez zamachy chciał zdobyć majątek, że jego religijność była obłudą, że jest zbrodniarzem odpowiedzialnym za swe straszne czyny, niemniej jednak w mowie prokuratora ani razu nie padło słowo „kara śmierci".

Dwugodzinne przemówienie obrońcy podtrzymywało w publiczności nastroje, iż Matuszka jest rzeczywiście bezwolnym fantastą, działającym pod wpływem urojonych sił nadnaturalnych. Przypuszczenie, iż Matuszka liczył na jakąś premję ze strony wywrotowców za dokonywane zamachy, nie znalazło potwierdzenia w przewodzie sądowym i obrońca uznał je za absurd. Nie mogły wchodzić też w rachubę jakiekolwiek inne kombinacje dochodowe, w rodzaju oszustwa ubezpieczeniowego, tak, że przyczyn zbrodni należy szukać jedynie w umyśle Matuszki. Obrońca ujawnił też częściowo to, co działo się podczas rozprawy tajnej. Rozwodził się nad wybujałym seksualizmem Matuszki.

Nic więc dziwnego, że po urobieniu takich nastrojów wyrok śmierci był zupełnie niespodzianką dla wszystkich. Jedynie Matuszka, jak podczas całej rozprawy, niczemu się nie dziwi. Przy ogłaszaniu wyroku nie zmienił swej zwykłej niefrasobliwej miny.

Skazanie Matuszki na śmierć nie znaczy jeszcze, że będzie on stracony. Został on, jak wiadomo, wypożyczony władzom węgierskim przez sądy austrjackie, i musi powrócić do Austrji, dla odsiedzenia kary 6-letniego więzienia. Ponieważ kodeks węgierski przewiduje pewien termin, w jakim od chwili wydania wyroku wyrok śmierci musi być wykonany, a termin ten wypadnie wówczas, kiedy Matuszka przebywać będzie w więzieniu austrjackiem, siłą faktu więc Matuszka nie będzie stracony, lecz kara zamieniona będzie mu na dożywotnie więzienie.

Podkowa w żołądku

Głupi uczeń mądrego fakira

KALISZ, 21. 11. Do szpitala św. Trójcy w Kaliszu przywieziono nie jakiego Przybylaka, który wił się w boleściach i co chwila tracił przytomność. Lekarze stwierdzili na podstawie badań jakieś zaburzenia żołądkowe i natychmiast przystąpili do operacji, która dała wynik zdumiewający. W żołądku Przybylaka znaleziono 560 gramów drutu sprężynowego, pół podkowy i wytrych.

Zaintrygowani tem lekarze przeprowadzili na własną rękę śledztwo. Okazało się, że Przybylak niedawno opuścił więzienie. Przesiadywał on w jednej celi z fakirem - połykaczem noży, który uczył go swoich sztuczek. Podczas gdy fakir przy „połykaniu" zręcznie chował przedmioty do rękawa, Przybylak zjadł drut naprawdę. Podkowę i wytrych połknął już na wolności, kształcąc się w nowym swoim zawodzie i popisując się przed znajomymi.

Stan niefortunnego połykacza noży jest ciężki, prawdopodobnie jednak uda się go utrzymać przy życiu.

Potworny czyn zboczeńca

Ofiarą padła trzyletnia dziewczynka

WARSZAWA, 21. 11. Potwornego czynu dopuścił się 18-letni Henryk Krüger, który przybył w odwiedziny do swojego brata Kazimierza, zamieszkałego w Michalinie. Kazimierz Krüger jest żonaty i ma 3-letnią córeczkę Wandzię, przez której tym razem nie zastał nikogo.

Gdy rodzice Wandzi wrócili do domu, nie zastali już gościa Mała Wandzia leżała nieprzytomna na podłodze.

Z trudem udało się przyprowadzić dziecko do przytomności. Okazało się, że Henryk Krüger, korzystając z nieobecności domowników, dopuścił się zniewolenia dziewczynki, przyczem, jak się okazało, zaraził ją chorobą weneryczną, co stwierdziło badanie lekarskie.

Matka dziecka zawiadomiła najbliższy posterunek policyjny, który zatrzymał zbrodniarza w kilka dni później w Warszawie.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

KOBIETA... Z 3-MA ŻABAMI W BRZUCHU.

PRAGA, 21.11. O zabawnym wypadku „chirurgicznym“ donoszą z Użhorodu. Do tamtejszego szpitala miejskiego przywieziona została wieśniaczka, niejaka Bałkowa, która uskarżała się na wielkie bóle wewnętrzne, twierdząc przytem, że w jej brzuchu znajdują sie trzy żywe żaby.

Lekarz, którego opiece powierzona została oryginalna pacjentka, wpadł na niemniej oryginalny pomysł. Oświadczył on wobec Bałkowej że musi przeprowadzić operację. W tym celu przewieziono kobietę na salę operacyjną. Tam znarkotyzowano pacjentkę i dokonano na niej pozornie operacji.

W rzeczywistości jednak założono jej tylko gruby bandaż na brzuchu, a po przebudzeniu pokazano jej trzy żaby, które rzekomo wyjęto z jej ciała. Od tej chwili Bałkowa czuje się zupełnie zdrowa.

KRÓL KAROL UNIKNĄŁ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

BUKARESZT, 21.11. Kiedy król Karol w samochodzie zdążał do szkoły oficerskiej nadjechało z bocznej ulicy w pobliżu Teatru Narodowego w szalonym pędzie auto.

Tylko dzięki niezwykłej przytomności umysłu króla, który sam kierował autem nie doszło do zderzenia.

Policji udało isę tylko z trudem uwolnić szofera, który mógł spowodować straszną katastrofę ,od obicia go przez zebrany tłum.

PROCES PRZECIW ZAMACHOWCOM NA PREZ. MIKLASA.

WIEDEŃ, 21.11. W najbliższych dniach odbedzie się przed sądem wojskowym w Wiedniu rozprawa przeciw dwu hitlerowcom, braciom Ott, którzy usiłowali dnia 25 lipca z polecenia centrali narodowo-socjalistycznej uwięzić prezydenta republiki Miklasa, przebywającego w miejscowości Welden w Karyntji.

Bracia Ott zamierzali zmusić prezydenta do dymisji pod terorem i do zamianowania Rintelena kanclerzem.

W razie oporu prezydenta Miklasa, planowali oni jego uwięzienie, a nawet zamordowanie.

Próba zamachu została unieszkodliwiona przez policję w ostatnim momencie. Ten nieudały zamach na prezydenta Austrji wydarzył się na dwa dni przed zamordowaniem kanclerza Dollfussa.

NIE KSIĘŻA, LECZ WOJSKO OPIEKUJE SIĘ KOŚCIOŁAMI W MEKSYKU.

MEKSYK, 21.11. W konflikcie kościelnym w Meksyku nastąpiło w ostatnich dniach pewne uspokojenie jakkolwiek w kilku miejscowościach w głębi kraju przyszło do wykroczeń, przyczem grabiono kościoły

Rząd podporządkował wszystkie skonfiskowane kościoły ministerjum skarbu, by zapobiec zrabowaniu albo nawet zniszczeniu wartościowych dzieł sztuki. Pieczę nad kościołami powierzono wojsku.

WIELORYB PODNIÓSŁ OKRĘT.

LONDYN, 21.11. O osobliwym wypadku donoszą w Wellington. Oto łowcy wielorybów w Quen Charbotte — Sund trafili harpunem olbrzymiego wieloryba. Zwierzę momentalnie zanurzyło się i wypłynęło tuż pod statkiem, podnosząc go na 2 metry wgórę. Tylko przypadkiem statek wrócił do poprzedniego położenia. Wskutek wstrząsu eksplodowały trzy bomby harpunowe i zerwały linę harpunową. Wieloryb uszedł cało. Trzech ludzi z załogi odniosło ciężkie obrażenia.

Kołacz weselny za 13.000 złotych

Ślub księcia Jerzego i księżniczki Maryny już wkrótce

W miarę zbliżania się terminu ślubu młodej pary angielskiej księcia Jerzego i księżniczki Mariny (29 listopada) Londyn coraz bardziej szaleje.

W największym magazynie stolicy Anglji, u Selfridgea wystawiono na widok publiczny kołacz weselny. Koszt jego wynosi 500 funtów (koło 13 tys. zł.), wysokość osiem stóp. Wykonali greccy cukiernicy specjalnie na ten cel sprowadzeni do Londynu. Jest to kilkupiętrowy pałacyk z ciasta i cukru. Zgodnie ze zwyczajem, angielski kołacz zostanie po ślubie podzielony na kawałki, powkładą się do białych pudełeczek i roześle przyjaciołom państwa młodych na szczęście.

Ustalono już listę tysiąca nazwisk szczęśliwców, którzy dostaną po kawałku kołacza.

SEKRETARKA.

Przed kilkoma dniami, księżniczka Maryna otrzymała z polecenia króla angielskiego osobistą sekretarkę w osobie lady Mary Hope. Ma ona odpowiadać na korespondencję księżniczki, troszczyć się o przyjmowanie lub odrzucanie zaproszeń i t. p.

Lady Hope jest przedstawicielką wysokiej arystokracji angielskiej.

Godność jej jest wielkim zaszczytem.

JESZCZE WYPRAWA

Gazety angielskie nie przestają ogłaszać coraz to nowych szczegółów wyprawy księżniczki Maryny. Ostatnio opisano jej płaszcze. Jeden przedpołudniowy sportowy jest z beżowego tweedu, obramowany tygrysim kołnierzem, drugi popołudniowy jest z miękkiej czarnej wełny, ubrany czarnym karakułem i przepasany szerokim czarnym skórzanym paskiem. Wieczorowe „sortie“ jest z aksamitu specjalnego rdzawo - brunatnego koloru, który oddał będzie się w królestwie mody nazywał kolorem Maryny.

Panna młoda jest jedną z tych nielicznych kobiet, którym jest do twarzy w jaskrawo żółtym kolorze Jej najnowszy kostjum sportowy składa się z bronzowego wełnianego żakietu, spódnicy z mieszanej wełny bronzowej z żółtym i jaskrawo żółtej bluzki krepowej.

Wyprawa księżniczki posiada aż dwadzieścia najrozmaitszych kapeluszy, wśród których nie brak i futrzanej czapeczki; wszystkie te kapelusze są niewielkich rozmiarów.

OSTROŻNOŚĆ.

Na drodze z pałacu do opactwa Westminsterskiego, gdzie odbędzie się ślub, będzie pełniło służbę 10 tysięcy policjantów.

Ci, którzy wynajęli okna domów po drodze dla przyglądania się orszakowi musieli się wylegitymować. obecnie zaś policja sprawdza po domach ich tożsamość i bada ich nieskazitelność w każdym szczególe.

Wszelkie środki ostrożności zostały przewidziane.

TAJEMNICZY PTAK W LONDYNIE NAPADA PRZECHODNIÓW.

LONDYN, 21.11. Niedaleko Londynu w ostatnich dniach dość znaczna ilość przechodniów została napadnięta przez tajemniczego olbrzymiego ciemnopiórego ptaka który ranił swe ofiary bardzo ciężko, drąc dziobem i szponami twarz i barki.

Dotychczas nie udało się ustalić, jakiego rodzaju jest to ptak.

Bestjalstwa rebeljantów

Maltretowanie kapłanów w Hiszpanji

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ ogłasza szczegółowy raport o wykroczeniach rewolucjonistów hiszpańskich w Oviedo podczas ostatniej rewolucji. Większość tych faktów jest już znana ze sprawozdań prasowych, lecz organ watykański podaje jeszcze nowe szczegóły, które istotnie napawają grozą.

Według zeznań naocznych świadków w parku św. Franciszka w Oviedo jeden z księży został spalony żywcem.

Usiłował on ratować się ucieczką, ubrany w strój cywilny. Rozpoznano go jednak, schwytano, odziano w czerwoną szatę i przywiązano do drzewa.

Następnie rewolucjoniści oblali nieszczęsnemu kapłanowi nogi benzyną i podłożyli ogień. Nieszczęśliwiec spłonął żywcem, przyczem kaci, kierujący tą operacją, wołali ciągle z jakiemś zwierzęcem okrucieństwem:

— Pomału, pomału, aby dłużej cierpiał!..

Innego znów kapłana, skazanego przez rewolucjonistów na karę śmierci, przez pięć dni zrzędu wyprowadzano na miejsce stracenia i znowu odprowadzano spowrotem do celi więziennej, aby przedłużać jego męki.

Inego znów księdza pewien komunista wskazał swoim towarzyszom w następujący sposób. Oto jest ten, który mojego umierającego ojca przed dwoma laty spowiadał

Słowa te wystarczyły, aby towarzysze owego komunisty zaczęli się pastwić nad kapłanem Kilku księży wysunęli rewolucjoniści na front przed siebie, aby służyli jako „łapacze kul“ wojsk rządowych.

Specjalnie okrutne, nienasycone w żądzy zemsty okazały się kobiety - rewolucjonistki.

Jedna z pielęgniarek, czuwająca“ rzekomo przy dwu rannych studentach teologji, nie chciała im podać ani kropli wody, gdy wargi ich pękały, spieczone gorączką, mówiąc że „nie są godni, aby zaspokojono ich pragnienie“.

Makabryczna tajemnica Hollywood

NOWY JORK, 21.11. Władze amerykańskie zajęte są obecnie wyświetleniem tajemniczej afery, która specjalnie w filmowych kołach Hollywood wzbudziła olbrzymie poruszenie.

Przed dwoma laty znaleziono w ogrodzie luksusowej willi należącej do jednego z najzdolniejszych reżyserów Hollywoodu, właściciela tej willi Pawła Berna, nie dającego żadnych znaków życia.

Trup miał rany postrzałowe Na biurku zmarłego leżała kartka treści następującej: „Mojem ostatniem życzeniem jest, aby moi przyjaciele przebaczyli mi śmierć samobójczą“.

Już na szereg miesięcy przed śmiercią reżyser Bern objawiał wielkie zdenerwowanie. W Hollywood mówiono, że jego małżeństwo ze znaną artystką filmową Harlow było nieszczęśliwe i że Horn utrzymywał stosunki z dwoma innemi kobietami.

Po jego śmierci wyszła p. Harlow zamąż za kolegę męża Rossona, z którym wkrótce postanowiła się znowu rozwieść.

W przebiegu toczącego się obecnie procesu rozwodowego poruszył sądzia również i tajemniczą śmierć Berna. Adwokat Rossona twierdzi, że Bern nie umarł śmiercią naturalną i że list pozostawiony przez niego na biurku jest sfałszowany.

Dalszą sensacją tego procesu jest stwierdzenie kradzieży z teki sędziego śledczego dokumentów, dotyczących rzekomego samobójstwa Berna, a przedewszystkiem świadectwa lekarza, powątpiewającego w naturalną śmierć Berna

Tymczasem wyszło na jaw, że Bern utrzymywał stosunki ze swoją pierwszą żoną, artystką filmową p. Millet i że w dniu jego śmierci zniknęła również i ona w tajemniczy sposób. Miała ona się udać na pokład pewnego parowca i rzucić się do morza.

Wkońcu mówią się że w tragedji tej odegrała wybitną rolę jakaś trzecia kobieta, której poszukuje policja.

Skarby sprzed tysiącleci

na pobrzeżach polskiego morza

GDYNIA, 21.11. Swego czasu na tak zwanym Szotlandzie w obrębie gminy Wielkiej Wsi — Hallerowa natrafił pod czas orki rolnik Józef Bolda na prehistoryczne miecze, sztylety i siekiery z bronzu.

Odkrycia tego wówczas nie zbadano, lecz posterunkowi P. P. miecz i sztylet przekazali do muzeum policyjnego w Warszawie.

Reszta przedmiotów również uległa rozproszeniu.

Bawiący w Wielkiej Wsi — Hallerowie konserwator zabytków prehistorycznych z Poznania, prof. dr. Zakrzewski zdołał miecz bez rękojeści odzyskać, jak również ustalić ,gdzie znajduje się siekiera z bronzu.

Badania wykazały, że wykopalisko odkryte przez rolnika Boldę, stanowi tak zwany skarb składowy z 4 lub 5 okresu bronzu, to jest z okresu na 1000 lat przed Chrystusem.

O rozległości nadmorskich terenów wykopaliskowych najlepiej świadczyć może fakt, że między Swarzewem a Wielką Wsią — Hallerowem przed wojną prof. Kuczkowski z muzeum gdańskiego wydobył około 165 urn, przyczem trzeba podkreślić że niektóre tereny wogóle badane nie były.

Dr. Zakrzewski odkrył też 17 bm. na terenie parku nadmorskiego grobowiec tak zwany żarowy, wraz z jedną urną, doskonale zachowaną.

Cenne skarby dla nauki polskiej kryją również stoki Jastrzębiej Góry nad otwartym Bałtykiem, gdyż jak się okazuje ,od czasu do czasu podczas robót ziemnych natrafiono na naczynia z bronzu, które jednak niezabezpieczone, uległy zniszczeniu

Dr. Zakrzewski ustalił, iż nawet niektóre naczynia z bronzu są w posiadaniu pewnej rodziny, która ich używa do potrzeb w kuchni.

Rola woj. kieleckiego w gospodarce kraju

Przemówienie prezesa izby przem.-handl. dyr. St. Gadomskiego

W czasie wizyty prezesa banku gospodarstwa krajowego **gen. R. Góreckiego i wiceministra Korsaka** w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — wygłosił przemówienie prezes izby, **dyr. St. Gadomski**, które poniżej podajemy:

Po raz pierwszy izba ma zaszczyt przyjmować w swej obecnej własnej siedzibie tak liczne i dostojne grono, mające wśród siebie również przedstawicieli wysokiego rządu Rzeczypospolitej, jakkolwiek nie w urzędowym ich pod tym względem charakterze. Ma to w naszem pojęciu pewne znaczenie nie tylko dla izby, lecz — i przedewszystkiem — dla Zagłębia Dąbrowskiego, w którem — z woli p. Prezydenta i wysokiego rządu — obrała izba swą siedzibę. Tak się bowiem działo dotychczas, że wszyscy dostojnicy państwa, z wyjątkiem pp. ministrów Kwiatkowskiego i Zarzyckiego za czasów ich urzędowania, przybywali wielekrotnie na Śląsk, do sąsiednich Katowic, a Zagłębie nasze było pomijane i mimowoli powstawało pytanie, czy jest to wynikiem niechęci, czy też pewnego niedoceniania znaczenia i wartości Zagłębia i okręgu izby, który to Zagłębie obejmuje. Daleki jestem od chęci jakiegobądź pomniejszenia wartości Śląska i doniosłości znaczenia jego dla Polski, ale nie mogę jednocześnie zapomnieć o tem, czem jest i było w przeszłości Zagłębie, wchodzące w skład okręgu izby naszej i stwierdzam tylko dotychczasowy stan rzeczy.

Tymczasem pod względem rozmaitości wytwórczości przemysłowej zajmuje Wojedédztwo Kieleckie, objęte działalnością izby sosnowieckiej, pierwsze miejsce w Polsce, drugie zaś pod względem rozwoju gospodarczego. Wprawdzie, jeśli chodzi o t. zw. przemysł ciężki, reprezentowany przez węgiel i żelazo, to podług danych głównego urzędu statystycznego z czerwca r. b. produkcja węgla kamiennego w okręgu izby sosnowieckiej była mniejsza o 77 proc. od Śląska, surówki żelaznej o 78 proc., stali i wyrobów stalowych o 57 proc., wyrobów walcowanych o 50 proc. i dochodzi do tego jeszcze przemysł chemiczny, wykazujący mniejszy o 48 proc. stopień zatrudnienia; nie posiada natomiast Śląsk węgla brunatnego, którego wydobycie nie ma zresztą w dobie obecnej szczególnego znaczenia i rud żelaznych, których wydobycie w okręgu izby sosnowieckiej ponownie zaczyna się rozwijać.

Ale jeśli przejdziemy do przemysłów innych, to okręg izby sosnowieckiej wykazuje znacznie większy stopień zatrudnienia, mianowicie — w przemyśle mineralnym o 84 proc. (9401 robotników w woj. kieleckiem i 5095 robotników na Śląsku), w metalowym — o 69 proc. (11815 robotników w woj. kieleckiem i 6979 robotników na Śląsku), we włókienniczym, obejmującym przędzalnie i tkalnie wełny, bawełny, juty, konopi, lnu i sztucznego jedwabiu — o 314 proc. (14480 rob. w woj. kieleckiem i 6007 rob. na Śląsku), w papierniczym—o 19 proc. (2395 i 2003), w odzieżowym — o 49 proc. (596 i 399), że pominę inne jeszcze przemysły, przemysłu zaś wojennego, mającego tak poważne znaczenie państwowe, ceramiczno - sanitarnego, wytwarzającego dużo na eksport, i — z małym wyjątkiem — szklanego oraz drobniejszych, jak zabawkarski, norymberszczyznę wyrobów celuloidowych, dewocjonalji i t. d. — Śląsk nie posiada zupełnie, ogółem zaś liczba zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników wynosiła w okręgu izby sosnowieckiej w końcu I półrocza r. b. 47009 osób wobec 33479 osób na Śląsku, czyli o 40 proc. więcej, a o stopniu rozwoju gospodarczego świadczy liczba wykupionych w r. b. świadectw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, która do września włącznie wynosiła 50813 sztuk wobec 33848 sztuk na Śląsku, czyli o 50 proc. więcej, samych zaś świadectw przemysłowych —14210 wobec 11941 na Śląsku, to jest więcej o 19 proc.

Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę, że przemysły silniej rozwinięte na Śląsku dostarczają w przeważnej mierze surowce i wyroby o niższej stosunkowo wartości, niż produkty, wytwarzane przez przemysły przeróbcze, przeważające w okręgu naszej izby, to ze znacznem stopniem prawdopodobieństwa można przypuścić, że ogólna wartość wytwórczości na Śląsku nie zbyt dużo przerasta wartość wytwórczości w okręgu izby sosnowieckiej, w której głównymi ośrodkami przemysłu są właśnie powiaty będziński, zawiercki i częstochowski, objęte działalnością oddziału katowickiego banku gospodarstwa krajowego.

Zresztą znaczenie Zagłębia Dąbrowskiego i przemysłu tu skupionego i jego wpływ na ogólne uprzemysłowienie byłej Kongresówki, a więc bardzo poważnej części dzisiejszego naszego państwa, która w stosunku do cesarstwa rosyjskiego wykazywała czynny bilans handlowy, jest dostatecznie znane i było też doskonale ocenione w czasie wojny przez niemieckiego okupanta, który, układając — niedoszłe zarządzeniem Opatrzności do skutku — plany przeprowadzenia nowych granic, przenosił je znacznie dalej na wschód, by gospodarczo uzależnić całkowicie od siebie odcięty nowy, projektowany organizm państwowy. Nie jesteśmy tylko pewni, czy tego znaczenia naszych byłych kresów zachodnich w tej ich części, w której się znajdujemy, nie straciły one w pojęciu naszego własnego rządu.

A miały te kresy i inne jeszcze znaczenie, spełniły bowiem pewną, że się tak wyrażę, misję dziejową w stosunku do Śląska. Bo wszak przed niespełna 50 laty cały prawie przemysł znajdował się tu w rękach niemieckich, wszechwładnie niemal rządził urzędnik, majster i starszy robotnik — niemiec lub ślązak zniemczony, powszechnie w zakładach panował język niemiecki lub żargon, przepełniony niemieckimi wyrazami i rażący ucho polskie. Napływająca stopniowo od końca ósmego dziesiątka ubiegłego stulecia inteligencja polska podjęła walkę z tą rozpanoszoną niemczyzną o polskość tego Zagłębia, o zdobycie przedewszystkiem należnego prawa obywatelstwa — jej cechom zasadniczym — językowi, w krótkim stosunkowo czasie tę walkę wygrała, do czego przyczynił się też ruch rewolucyjny w 1905 r. i dziś i już przed wojną ślady tej niemczyzny zniknęły prawie doszczętnie, a skutki tego promieniowały i na Śląsk, znajdowały tam grunt podatny, rozbudzały samopoczucie narodowe, znacznie się przyczyniły do zbliżenia tej piastowskiej dzielnicy i ułatwiły jej zlanie się z Polską Macierzą, gdy pękły granice zaborów.

Z tych wszystkich względów, gdyby rzeczywiście istniały poglądy, niedoceniające znaczenia i wartości Zagłębia Dąbrowskiego i jego najbliższego zaplecza, to byłoby to z krzywdą dla Zagłębia, dla przemysłu i dla okręgu naszej izby. Przybycie do nas pana generała pragnęlibyśmy uważać jako zaprzeczenie temu i za chęć wejścia na naszym gruncie w kontakt bezpośredni z przedstawicielami świata gospodarczego okręgu izby sosnowieckiej, narazie w części jego, objętej działalnością oddziału katowickiego banku gospodarstwa krajowego.

PRZESZKODY Z DRZEWA PRZ ECIW KATASTROFALNYM ŚNIEŻYCOM.



Jakkolwiek wiele czasu dzieli nas jeszcze od okresu katastrofalnych dla gospodarki w okolicach górskich śnieżyc — zabiegliwi gospodarze już dziś czynią przygotowania ochronne. W tym celu stawiają zapory z drzewa, tak charakterystyczne i dla naszych okolic, przez które przebiegają linje kolejowe.

Jak powstał największy okręt transatlantycki

W warsztatach okrętowych w Saint Nazaire spuszczony został na wodę największy okręt pasażerski, który będzie pływał pod flagą francuską „Normandie". Olbrzym ten będzie największym ze wszystkich okrętów świata, większym od dopiero co ukończonego angielskiego Cunarda — Queen Mary", który liczy 70.000 tonn. „Normandie" przewyższa go o 6.000 tonn.

Inżynier naczelny, kierujący budową „Normandji" określił w wywiadzie, udzielonym korespondentowi paryskiego „Le Journal", historję powstania okrętu w cyfrach i wykresach technicznych. Zanim przystąpiono do budowy okrętu sporządzono sześciometrowej długości model „Normandji" z parafiny. Na modelu, który jest dokładną kopją stalowego transatlantyku, obliczono, ile metrów długości, szerokości, wysokości powinien mieć kadłub, aby okręt mógł rozwinąć przewidzianą szybkość 50.4 km. na godzinę przy pełnem obciążeniu. Przy doświadczeniach z modelem parafinowym w basenie sztucznym okazało się, iż trzeba było ciągle zmieniać profil statku tak, iż dopiero piętnasty z kolei model mógł być uznany za właściwy i ostateczny. Podłużając wciąż kadłub doprowadzono ostatecznie do 313 metrów Teraz dopiero na podstawie istniejącego modelu 50-ciu kreślarzy przygotowywało plany poszczególnych części kadłuba i urządzeń wewnętrznych. Dla ścisłego określenia tonnażu po ukończeniu budowy okrętu ważono przed umieszczeniem na statku każdy przedmiot zosobna, od wielkich maszyn aż do poszczególnej żarówki.

Ogólny koszt budowy „Normandji" wraz z urządzeniem wewnętrznem wyniósł olbrzymią sumę 800 miljonów franków, a przeliczone na franki złote wynosi 160 miljonów. Olbrzym ten, który posiada wysokość 12-piętrowego domu, ma jedenaście pokładów spacerowych, mieści 2.200 pasażerów wszystkich klas, zaopatrzony jest we wszystko, co wymyśliła technika współczesna.

Angielski olbrzym, chluba linji okręteowej Cunarda i francuski jego konkurent „Normandja" rozpoczną prawie jednocześnie swoją karjerę na tym samym dystansie, Europa — Ameryka. Łatwo przewidzieć, iż między obu okrętami powstanie wyścig o szybkość, walka o zdobycie „kłękitnej wstęgi" najszybszego długodystansowca. Dotychczas rekord szybkości należy do niemieckiego okrętu „Bremen" Nowy York będzie miał sensację, gdy wyścig się rozpocznie, a oba okręty będą miały zapewniony komplet pasażerski na pierwszą podróż.

RADJO KATOWICKIE A ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

Czy radjo katowickie nie mogłoby uwzględnić potrzeb Zagłębia Dąbrowskiego?

Radjostacja katowicka, która swym zasięgiem detektorowym obejmuje oprócz Śląska także całe Zagłębie, nie uwzględnia w swoich programach wcale potrzeb społeczeństwa zagłębiowskiego, informując natomiast często bardzo drobiazgowo o różnych, nieraz mało ważnych zdarzeniach na G. Śląsku, o których radjosłuchacz mógł się czasem dowiedzieć z prasy kilka dni temu.

Słuchamy pogadanek pt. „Co się dzieje na Śląsku“ — bardzo chętnie usłyszelibyśmy także o tem, co się dzieje w Zagłębiu Dąbrowskiem; słuchamy wieczorem komunikatów sportowych ze Śląska, dowiadujemy się nieraz o mało ważnych meczach, czy spotkaniach — chętnie usłyszelibyśmy również wyniki rozgrywek drużyn A-klasowych w Zagłębiu.

Sosnowiczanie o bardzo interesującym meczu, rozegranym w Czeladzi, czy Dąbrowie, czeladzianie zaś czy dąbrowianie o decydującym meczu, rozegranym w Sosnowcu — mogą dowiedzieć się dopiero następnego dnia z prasy, słuchają natomiast wieczorem bardzo dokładnych i szczegółowych sprawozdań z meczów, rozegranych na Śląsku.

Sprawa wyszukania kogoś, kto informowałby referenta sportowego radjostacji katowickiej o życiu sportowem Zagłębia nie przedstawia chyba specjalnych trudności, informacje te zresztą mógłby otrzymywać referent bezpośrednio od klubów sportowych.

Poza działem czysto informacyjnym, radjostacja katowicka mogłaby także uwzględnić możliwości i potrzeby Zagłębia w dziale odczytowym. Jeżeli może się produkować w studjo katowickiem orkiestra mandolinistów z Roździenia i opłaci się czasem sprowadzać prelegentów z innych miast śląskich, a nawet z Krakowa, nie sprawiłoby chyba specjalnej trudności sprowadzenie prelegenta z Zagłębia, zwłaszcza, gdy polszczyzna, wymowa i akcent miejscowych prelegentów często nie są prawidłowe, a głos nieradjofoniczny.

Słyszeliśmy niedawno, że dyrektorem radjostacji katowickiej został p. Stanisław Ligoń, znany i ceniony także w Zagłębiu i znający Zagłębie, spodziewać się więc należy, że w nowoopracowanych programach radja katowickiego uwzględnione zostaną również potrzeby Zagłębia Dąbrowskiego.

AREsZTOWANIE ZŁODZIEJA — WŁAMYWACZA NA SALI SĄDOWEJ W KIELCACH.

Wczoraj w sądzie grodzkim w Kielcach, toczyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Sołtykowi — mieszkańcowi Bielin, pow. kieleckiego, który dokonał w Kielcach szeregu większych kradzieży.

Sołtyk między innemi skradł ze składu jubilerskiego Zagroby w Kielcach 2 zegarki, wart. 165 zł.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał A. Sołtyka na 1 rok więzienia przyczem na polecenie sądu Sołtyka aresztowano na sali rozpraw i odprowadzono go w asyście policji do więzienia.

Z życia związku strzeleckiego w Zagłębiu

W ubiegłą niedzielę odbyła się odprawa instruktorów wychowania fizycznego przy udziale 25 osób na której powiatowy referent w. f. prof. Jerzy Korwin - Olszewski omówił szczegółowo program pracy na sezon zimowy przyczem ze złożonych sprawozdań na uwagę zasługuje ilość zdobytych POS. przez członków Z. S. a mianowicie: 373. W czasie całodziennej odprawy przerobiono pokazowe ćwiczenia w. f. W międzyczasie instruktorzy spożyli wspólnie śniadanie.

Komisja pracy kobiet powiatu Będzin organizuje dla 50 strzelczyń 3-tygodniowy skoszarowany kurs szycia, kroju, haftu i gotowania. Na kursie tym uwzględniony będzie także dział rolniczy, świetlicowy i ratowniczy. Kierownictwo objęła prezeska powiatu E. Pierzchałowa, komendantką kursu została wyznaczona E. Gallotówna. Nadto prowadzić będą: kurs szycia W. Łukaszewska, gotowania — M. Lange, świetlicowy — A. Nowicka oraz specjalni instruktorzy i instruktorki. Otwarcie kursu nastąpi w nadchodzącą niedzielę tj. 25 bm.

Oprócz walnych zebrań odbywają się w dalszym ciągu inspekcje oddziałów przeprowadzane przez powiatowego komendanta p. w. por. W. Nowakowskiego — Zagórze — Grodziec — Klimontów oraz członka zarządu powiatu J. Placka i komendanta powiatu Z. S. Z. Nowarę — Będzin—Środula. Inspekcje połączone są z okolicznościowemi referatami.

Na odprawie prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego z oddziałów garnizonu Sosnowiec ustalono program prac na najbliższy okres oraz współpracę w zakresie chóru zbiorowego i orkiestr symfonicznych.

Mord, czy samobójstwo?

Otrucie tajemniczego osobnika w Miechowie

Przechodnie w Miechowie natknęli się onegdaj na osobnika, leżącego na chodniku i jęczącego z bólu.

Przywieziony do szpitala w Miechowie osobnik ten w kilka godzin zmarł.

W czasie zabiegów w szpitalu skonstatowano, że osobnik ten jest otruty kwasem solnym, do czego zresztą przyznał się sam, nie podając jednak powodu tego kroku

Przy spisywaniu danych podał policji, że nazywa się Gustaw Olszewski, lat 25, kawaler (syn Tomasza), zamieszkały przy ul. Łabędzkiej 54 w Dąbrowie.

Jak się okazało, nazwisko podane było fałszywe, gdyż z Dąbrowy nadeszła telefoniczna wiadomość, że Olszewski pod wskazanym adresem nie mieszka i wogóle w biurze meldunkowem magistratu dąbrowskiego meldowany nie był.

Rysopis samobójcy: wzrost 154 cm., szczupły, szatyn, twarz pociągła, cera śniada, nad lewem okiem 2 blizny, u prawej ręki mały palec zakrzywiony, ubrany w czarną marynarkę, sweter kol. szarego, sztuczkową jedwabną kamizelkę, sztuczkowe spodnie, półbuty czarne, koszula biała, kołnierzyk kolorowy, krawat wiśniowy.

Groźny pożar klasztoru

sióstr Norbetanek w Ibramowicach pow. olkuskiego

Umysłowo chora podpalaczką klasztoru

Niedawno temu w Ibramowicach, powiatu olkuskiego, w stodole, wchodzącej w skład zabudowań klasztoru Sióstr Norbertanek, wybuchł groźny pożar. Niszczycielski żywioł szybko strawił budynek i tylko dzięki ofiarnemu poświęceniu się mieszkańców okolicznych osiedli, pożar nie przybrał większych rozmiarów i klasztor ocalał. Pojawienie się pożaru równocześnie w kilku miejscach, świadczyło, że niewątpliwie miało się do czynienia z umyślnem podpaleniem.

Jeszcze w tym samym dniu zebrano rewelacyjne szczegóły tej zbrodni, mianowicie, że podpalenia dokonała była służąca klasztoru, 43-letnia Helena Niedziela, która po zwolnieniu jej z zajęcia, odgrażała się, że klasztor puści z dymem. — Groźbę swą urzeczywistniła. — W chwili, gdy nad zabudowaniami klasztornemi ukazał się słup dymu i ognia, widziano Niedzielskę uciekającą przez pola.

Zdawało się więc, że zamach na klasztor Norbertanek był czynem mściwej kobiety, było jednak inaczej. Sensację wywołały szczegóły wczorajszej rozprawy, która odbyła się przeciwko Niedzieli w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Ponieważ Niedziela niezupełnie normalnie zachowywała się po ujęciu jej i osądzeniu w więzieniu, zbadano ją przez psychjatrów. Decyzja lekarzy była nadspodziewana.

Okazało się, że Niedziela jest umysłowo chorą oraz że stan jej choroby jest niebezpieczny dla otoczenia.

Sąd uwolnił obłąkaną podpalaczkę od winy i kary, postanawiając ją umieścić w odpowiednim zakładzie.

KRONIKA

Czwartek 22 Listopad

Dziś Cecylji p

Jutro: Klemensa

Wschód słońca: 6.47

Zachód słońca: 15.33

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 22 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50. — Muzyka poranna (płyty) 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Audycja dla dzieci. 12.30. 4 Poranek szkolny. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Z rynku pracy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Francuski. 17.00. Teatr Wyobraźni 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Pogadanka rolnicza. 18.15. Płomienny ptak. 18.45. Co czytać? 19.00. Recital fortepianowy. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert z Wrocławia. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert solistów. 21.45. Konstrukcja ideału. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna. 22.45. Odczyt w jęz. esperanckim. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 22 listopada

6.45. Transm. z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 11.57—12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Transmisja z Warsz. 15.35 Wiad. gospod. 15.45. Transmisja z Warszawy 17.50 Opowiadanie dla dzieci. 18.00. Feljeton sportowy. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert popularny. 20.45. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 22.45. Karlikowa poczta. 23.00. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Dziś otwarcie kursu wstępnego uniwersytetu robotniczego.** W czwartek dnia 22 listopada bm. o godzinie 18 w sali izby rzemieślniczej przy ul. Sienkiewicza róg Focha, nastąpi w obecności wojewody dr. Wł. Dziadosza, przedstawicieli władz samorządowych, oraz zaproszonych gości z Warszawy i Zagłębia uroczyste otwarcie kursu wstępnego uniwersytetu robotniczego, im Adama Skwarczyńskiego.

Otwarcia dokona prezes kieleckiej rady grodzkiej BBWR., prezydent Stefan Artwiński.

Wykład inauguracyjny o ideowym przewodniku uniwersytetu robotniczego Adamie Skwarczyńskim wygłosi prof. Kazimierz Nawrocki z Sosnowca. Kierownikiem kursu jest p. Marjan Siwiec

(k) **Zespół Reduty w Kielcach.** Dziś w sali teatru polskiego, o godz. 8.30 wiecz. wystąpi zespół Reduty. Dana będzie 3-aktowa komedja wiedeńskiego autora L. Hirszfelda — w przekładzie Koralowej pt. „Szwedzka Zapałka“.

Obsadę stanowią pp.: J. Zielińska, M. Mirska — Zarębina, Z. Sykulska, St. Orzechowski i J. Jaroń.

Dekoracja H. Cegielskiego.

(k) **Kradzieże.** Fajgienblat Wolf, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 106 — zameldował, że służąca jego Marjanna Zwierzchowska zam. przy ulicy Piotrkowskiej, składła mu 270 zł.

Ze skradzionych pieniędzy odebrano jej 80 zł., oraz palto, pończochy rękawiczki, sakiewkę beret i towar na sukienkę, które kupiła za skradzione pieniądze.

Federman Chaim, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 8, zameldował, że w nocy na 20 bm. nieznani sprawcy dostali się do jego komórki, skąd skradli mu 2 skrzynki śliwek kalifornijskich, 4 skrzynki jabłek, 30 szt. pomarańcz i 15 kóp cytryn ogólnej wartości 244 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 20.15 po cenach zniżonych teatr miejski dajej przepiękną ko medję J. Galsworthy'ego pt. „GOŁĘBIE SERCE“.

Jutro, po cenach zniżonych — największy sukces teatru miejskiego w So snowcu, ciesząca się niebywałem powo dzeniem przepiękna sztuka D. Niccode miego pt. „CIEŃ“

Bilety wcześniej nabywać można w firmie p. W. Czechowskiego.

—oOo—

— **„Praca świetlicowa“.** Jutro p. prof. Lassota wygłosi w świetlicy dla bezrobotnych przy ul. Rybnej 9 odczyt pt. „Praca świetlicowa“.

— **Odczyt.** Na zaproszenie sosnowiec kiego koła zrzeszenia sędziów i prokuratorów, w niedzielę dnia 25 listopada b. r. przyjeżdża sędzia sądu najwyższego prof. Janusz Jamontt, który w sali sądu okręgowego w Sosnowcu o godz. 18 i pół wygłosi odczyt z nowego kodeksu karnego.

— **Pielęgnacja chorego w domu.** Zarząd związku pań domu w Sosnowcu godz. 19.30 w lokalu związku (3 Maja zawiadamia iż w dniu dzisiejszym o 25) odbędzie się herbatka podczas której dr. Lipnicka wygłosi pogadankę pt. „Pielęgnacja chorego w domu“.

Członkinie proszone są o liczne przybycie.

— **Z poranku młodzieży PCK.** W sali kina „Palace“ w Sosnowwcu odbył się poranek kół młodzieży polskiego czerwonego krzyża, urządzony staraniem komisji oddziałowej.

Na program złożyły się popisy poszczególnych kół przy szkołach powszechnych nr. 4, 9, 16, 18, przedszkola z kolonji Limanowskiego, oraz orkiestry mandolinistów szkoły pow. nr. 4 pod batutą p. Głowani. Trzeba przyznać, że program był dobrze obmyślony i wykonany artystycznie, dowodem czego były rzęsiste oklaski i wypełniona po brzegi sala. Najbardziej efektownie i barwnie wypadła inscenizacja bajki dla milusińskich, wykonana przez przedszkole.

Komisja oddziałowa PCK. składa podziękowanie pp. opiekunom powyższych kół młodzieży PCK. za ofiarną pracę, p. prof. Głowani za piękne wykonanie utworów muzycznych, a p. Binderowi za tak chętne i bezinteresowne udzielenie sali na poranek.

— **Warszawski złodziej na występach w Sosnowcu.** Wczoraj donosiliśmy o zatrzymaniu przez policję w Sosnowcu niejakiego Brzezińskiego. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że St. Brzeziński jest znanym złodziejem, przed kilkoma dniami został zwolniony z więzienia w Krakowie po odcierpieniu kary. Znalezione przy nim pończochy, rękawiczki itp. pochodzą niewątpliwie z kradzieży.

Brzeziński jest rodem z pow. warszawskiego.

— **Oświadczenie.** W związku z notatką w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 14 bm. pod tytułem „Rozłam w Legjonie Młodych“ oświadczam co następuje: Rezolucji jaką rzekomo miała wpłynąć do Komendy Obwodu Legjonu Młodych w Sosnowcu nie podpisywałem. Winnego umieszczenia mego nazwiska w prasie pociągam do odpowiedzialności sądowej. **J. Kowalczyk.**

— **Rejestracja księgowych w Polsce.** W związku ze staraniami o wprowadzenie ustawy o ochronie zawodu księgowych związek księgowych w Polsce, pragnąc zebrać materjał dla ustalenia liczby osób, podpadających pod przyszłą ustawę zwraca się do wszystkich księgowych (buchalterów) i ich pomocników ,aby w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcieli podać swój adres do centrali związku (Warszawa, Złota 6) lub w jednym z jego oddziałów w w Wilnie Lublinie, Białymstoku, Lwowie Gdyni, Katowicach i Bielsku. Sprawa jest ważna i nie należy zwlekać ze zgłoszeniem.

RODZICE!

Pamiętajcie o budowie publicznych szkół powszechnych, pamiętajcie, że w cenie podręczników szkolnych mieści się już opłata na rzecz towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Zakupujcie przybory szkolne, mundurki itp. w tych sklepach, które umieściły w oknach wystawowych dowody, że wpłaciły określoną sumę na rzecz towarzystwa

Ohydny mord w Dąbrowie

Wyrodna matka udusiła dziecko, a następnie martwe zwłoki spaliła w piecu

Policja śledcza w Sosnowcu aresztowała mieszkanę Ząbkowic, 20-letnią Stefanję Falfusównę i jej przyjaciółkę, mieszkankę Dąbrowy, 26-letnią Cecylję Gajdzikównę — właścicielkę kawiarni przy ul. Kołłątaja nr. 44.

Kobiety te oskarżone są o dokonanie ohydnej zbrodni, mianowicie

udusiły, poczem spaliły one w piecu noworodka płci męskiej.

Falfusówna jest panną. Jeszcze przed dwoma laty poznała w Ząbkowicach młodego mężczyznę, którego bardzo pokochała. Owocem tej miłości było dziecko.

Kiedy Falfusówna poczuła, że jest w ciąży, zwróciła się do jednej z akuszerek, aby zrobiła jej poronienie. Zabiegu tego Falfusównie dokonano u jej koleżanki Cecylji Gajdzikówny, u której chwilowo zamieszkała. Dziecko przyszło na świat żywe. Matka jednak z urodzin dziecka była niezadowoona. Postanowiła więc w jakiś sposób

pozbyć się dziecka.

Poczęła się więc w tej sprawie radzić koleżanki, co należy z dzieckiem zrobić. Początkowo uradziły, aby dziecko udusić, poczem włożyć je do jakiejś skrzynki i przenieść dyskretnie na cmentarz i tam zakopać.

Urusić dziecko miała matka, tj. Falfusówna, odnieść zaś zwłoki w skrzynce na cmentarz podjęła się Gajdzikówna.

Kiedy Falfusówna już swe dziecko udusiła, to Gajdzikówna cofnęła swe przyrzeczenie i nie chciała odnieść dziecka na cmentarz.

Dziecko owinięte w papier leżało w mieszkaniu na oknie przez kilka godzin, czekając swego pogrzebu.

Falfusówna, widząc, że Gajdzikówna nie da się nakłonić na odniesienie zaduszonego noworodka na cmentarz, postanowiła sama coś zrobić z trupem. W tym celu napaliła w piecu kaflowym, a kiedy węgiel palił się już pełnym płomieniem, nie namyślając się ani chwili,

wrzuciła dziecko do pieca.

Naoczny świadek Gajdzikówna, opowiadając przebieg ohydnej zbrodni zaznaczyła, że Falfusówna po wrzuceniu dziecka do pieca ze łzami w oczach obserwowała, jak owoc jej grzesznej miłości

ginie w płomieniach.

Falfusównę wraz z jej przyjaciółką Gajdzikówną osadzono w więzieniu.

Obchód 11 listopada

a nauczycielstwo gminy Mierzęcice

Nauczycielstwo gminy Mierzęcice prosi Redakcję o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania na artykuły, umieszczone w nr. 308 i 312 w sprawie obchodu 11 listopada w Mierzęcicach.

Niezgodne z prawdą jest, jakoby nauczycielstwo nie pracowało na terenie gm. Mierzęcice. Ten, który podobne artykuły pisze, nic nie robi, tylko burzy. Wszelkie akademje i poranki urządza jedynie nauczycielstwo własnemi siłami, gdy natomiast inni „wielcy“ występują w charakterze tylko widzów, a sobie przypisują wszelkie prace innych i zbierają laury, kosztem pracy nauczycielstwa. Ostatnia akademja w dniu 11 listopada urządzona została wyłącznie staraniem miejscowego nauczycielstwa które zawsze i stale daje inicjatywę urządzania wszelkich imprez i obchodów. W ostatniem sprawozdaniu była wzmianka, że otwarcia akademji dokonał ks. Cz. Chodorowski, tymczasem to jest nieprawdą, jak również na tejże akademji nie było orkiestry wogóle.

Nauczycielstwo gm. Mierzęcice dotknięte zostało artykułami, mylnie informującemi ogół i zaznacza, że tego rodzaju informowanie Redakcji miejsca więcej mieć nie powinno.

Nauczycielstwo gminy Mieręcice.

Kielce pod gradem „bomb”

dusząco-cuchnących

Onegdaj donosiliśmy o rzuceniu bomby duszącocuchnącej do sali kina „Palace“, wskutek czego publiczność w popłochu zaczęła opuszczać salę, dyrekcja zaś zmuszona była przerwawć na pewien czas wyświetlanie filmu. Wczoraj znów miały miejsce dwa dalsze wypadki „zamachów bombowych“.

Do firmy „Gold“ przy ul. Sienkiewicza w Kielcach, w czasie gdy w sklepie było kilku kupujących wbiegł młody 20-letni mężczyzna ubrany w cyklistówkę i rzucił pod kontuar ampułkę z duszącocuchnącym płynem który w jednej chwili wypełnił cały sklep.

Kupujący w popłochu wybiegli ze sklepu na ulicę, a właściciel pobiegł do komisarjatu zameldować o wszystkiem policji.

Tego samego dnia trzecią ampułkę z gazem rzucono pod drzwi świetlicy klubu żydowskiego, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza w Kielcach. Przy jednej z rozbitych ampułek znaleziono przymocowaną kartkę z napism „Polacy niszczcie żydów — II-ga kadrowa Z. O. K“.

Policjaj prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia tajemniczych „bombiarzy“.

— **BBWR. koło Pogoń, ul. Florjańska 12, zawiadamia członków i sympatyków, że dnia 24 bm. o godz. 19 p. inż. Berbecki wygłosi odczyt pt. „Spółdzielczość“.**

— **Ku czci św. Cecylji, patronki muzyki.** W niedzielę, 25 bm. o godz. 12.30 w kościele parafjalnym w Sosnowcu chór maszynistów kolejowych z towarzyszeniem amatorskiej symfonicznej orkiestry i organów pod batutą prof W. Powiadowskiego wykona mszę Gounoda. Na offertorium zespół smyczkowy odegra sekstet W. Powiadowskiego pt „Ave Maria“.

— **Wykład z dziedziny O. P G.** Staraniem koła LOPP „Śródmieście“ w Dąbrowie. dnia 22 bm. w lektorjum miejskiem zosctanie wygłoszony pierwszy wykład z dziedziny OPG. i OPL. przez instruktora OPG. p. Fr. Hartmana na temat „Skutki walki nowoczesnemi środkami chemicznemi“. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 19-ej.

— **Zabawa taneczna.** Zarząd związku strzeleckiego w Milowicach, dn. 24 bm., w lokalu KPW. (Sosnowiec, Kilińskiego 3) urządza zabawę taneczną. Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 19-ej.

— **Z działalności stowarzyszenia absolwentów miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Chorzowie.** W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się zebranie stowarzyszenia absolwentów MIKH. w Chorzowie pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Wolnickiego. Bardzo ciekawy referat wygłosił delegat izby handlowej z Katowic p. Miłobędzki na temat: „Śląsk w układzie gospodarczym Polski“.

Postanowiono urządzić „Mikołaja“ w dniu 8 grudnia br. oraz zabawę taneczną w dniu 6 stycznia 1935 r. na „GóW skład zarządu na obecny okres ad rze Redena“.
ministracyjny weszli prezes p. Bolesaw Wolnicki wiceprezes p. Jan Tomala, sekretarz p. Erna Hejcikówna, zastępca sekretarz p. Paweł Hatko skarbnik p. Robert Cop, kurator, prof. mgr. Tadeusz Malis

Z rady gromadzkiej w Mrzygłodzie

W tych dniach z inicjatywy wójta gminy p. Teodora Marszałka, a pod przewodnictwem sołtysa p. Aleksandra Roka, odbyło się zebranie rady gromadzkiej Mrzygłoda.

Na wstępie wójt gminy p. T. Marszałek przedstawił zebranym cały szereg potrzeb i bolączek gminy, następnie postawił wniosek w sprawie zasypania sadzawki przy studni na rynku, która spowodu nieremontowania, doprowadzona została do b. opłakanego stanu.

Rzeczowo umotywowany wniosek został przez zebranych jednogłośnie przyjęty, zaś spowodu braku odpowiednich na ten cel funduszów, sadzawkę tą postanowiono zasypać sposobem szarawarkowem.

Po omówieniu tej sprawy p. Marszałek oświadczył zebranym, że najbardziej palącą kwestją dla Mrzygłodu jest brak odpowiedniego budynku dla szkoły powszechnej i kwestje te dla dobra dzieci, które uczęszczać obecnie muszą do szkoły w pobliskiej Mrzygłódce, należy jaknajszybciej rozwiązać. Nad sprawą tą toczyła się b. ożywiona dyskusja, w konsekwencji której wszyscy mówcy wskazywali na to, iż rzeczywiście do sprawy tej powinno się jaknajszybciej przystąpić. W rezultacie zrealizowanie tej sprawy zostało jednogłośnie uchwalone, poczem postanowiono wystąpić z odpowiedniemi wnioskami do wydziału powiatowego w Zawierciu oraz do władz szkolnych.

Stwierdzić bowiem należy, że ani gromada, ani gmina nie posiadają na ten cel odpowiednich środków, albowiem gmina Mrzygłód jest bodaj najmniejszą i najbiedniejszą gminą w powiecie zawierckim, pracującą od paru lat z deficytem, pokrywanym z obowiązku przez wydział powiatowy. Mimo tak trudnych warunków zarząd gminy dokłada starań, aby gminę tę uchronić od likwidacji, tembardziej, że i wydział powiatowy idzie gminą na rękę, czego najlepszym dowodem jest, wybudowanie w roku ubiegłym drogi bitej z Zawiercia do Mrzygłoda i z Mrzygłoda do Myszkowa, przez co Mrzygłód, jako miejscowość czysto rolnicza połączony został z najbliższemi ośrodkami przemysłowemi.

LONDYŃSKA MGŁA.



Otwarcie parlamentu w Anglji odbywa się z całym przepychem ceremonjału średniowiecznego. Ceremonjom tym na przeszkodzie w roku bieżącym stanęła również tradycjonalna mgła londyńska. — Obrazek nasz uwidacznia chwilę, kiedy król angielski, zwyczajnym samochodem udaje się na otwarcie parlamentu, poprzedzany patrolem policyjnym, torującym drogę królowi do siedziby parlamentu.

BIAŁE KARŁY

Astronom niemiecki W. Grotrain ogłasza w zbiorowem dziele p. t. „Zur Erforschungs des Weltalls, Vortraege uebar Probleme der Astronomie und Astrophisik" niezwykle interesującą teorję o związku między mgławicami planetarnemi a gwiazdami „nowemi".

Mgławice planetarne odkryte zostały przed 100 laty; nadano im wówczas fałszywą nazwę „planetarne" mimo, że nie mają one nic wspólnego z planetami. Nazwa jednak utarła się i zyskała prawo obywatelstwa w astronomji.

Mgławic planetarnych znanych jest 125. Są one częścią składową systemu drogi mlecznej. Przeciętna ich odległość wynosi 4500 lat świetlnych.

Gwazdy „nowe", które pojawiają się od czasu do czasu na firmamencie, są zdaniem astrofizyka angielskiego Milne naturalnem stadjum rozwoju wszystkich gwiazd. Przyczyny pojawienia się gwiazd nowych są tedy nie zewnętrzne, jak dawniej astronomowie przypuszczali, lecz wewnętrzne. Każda gwiazda przechodzi zdaniem Milnea stadjum, w którem jej budowa wewnętrzna staje się niestałą. Dochodzi wówczas do katastrofy, w ciągu której gwiazda zrzuca z siebie swoją powłokę zewnętrzną, podczas gdy jądro kurczy się, tworząc gwiazdę o nadzwyczajnej gęstości zwaną przez astronomów „białym karlem".

Możliwe jest, że także i słońce padnie ofiarą takiej katastrofy.

Prof. Grotrian stawia hipotezę, że między zjawiskiem gwiazd nowych, a mgławicami planetarnemi istnieje ścisły związek. Mgławice planetarne miałyby być wedle tego zapatrywania „gwiazdami nowemi" w bardzo późnem stadjum swego rozwoju.

Z Olkusza

(ol) Z życia związku rezerwistów w Sułoszowej. Powstały niedawno zw. rezerwistów w Sułoszowej, dzięki swemu prezesowi, p. Taborskiemu, ujawnia pewną żywotność na terenie tej olbrzymiej wsi (dług. 9 klm.).

Na ostatniem zebraniu wygłoszono referaty o sprawach rolnych, oddłużeniu rolnictwa itd. Z inicjatywy zw. powstał komitet opieki nad dzieckiem, który przystąpił do akcji dożywiania biednej dziatwy szkolnej.

(ol) Organizacja młodzieży pracującej w Cianowicach przystąpiła do bezpłatnych wieczorowych kursów dokształcających dla młodzieży wiejskiej w zakresie szkoły powszechnej. Poza tem organizacja utworzy koła śpiewu, muzyki, sportu itd.

(ol) Śmiertelny wypadek. Podczas ścinania drzewa (buk) w Sułoszowej, zaszedł śmiertelny wypadek przygniecenia drzewem mieszkańca tej wsi, b. furmana komendy policji w Olkuszu, Jana Gęgotka. Gęgotek po wypadku zaraz zmarł.

—o—

10 miljonów nagrody za motor lotniczy

Francuskie ministerjum lotnictwa wyznaczyło nagrodę 10 miljonów franków za motor na ciężkie oleje dla aeroplanów. Motor musi być konstrukcji francuskiej i zaopatrzony weń płatowiec winien pobić rekord długodystansowej szybkości ustalony przez lotników francuskich Doret i Brix, dystans zaś nie może wynosić mniej niż 10 000 km. Gdyby motor, wybudowany we Francji, oparty był w swej konstrukcji na cudzoziemskim patencie — nagroda zostałaby zmniejszona do 5 miljonów franków.

—o—

Jak oddziaływa kryzys na prasę

W Paryżu wychodziło od r. 1887 francuskie wydanie wielkiego dziennika nowojorskiego „New York Herald", od roku zaś 1917 posiadał paryskie wydanie wielki dziennik „Chicago Trybune". Oba te wydawnictwa były przeznaczone dla amerykanów stale mieszkających w Paryżu oraz turystów. Obecnie oba te wydawnictwa fuzjonują, przyczem pozostaje „New York Herald" tylko na widowni. Przyczyną tej fuzji jest skurczenie się zbytu naskutek ogromnego spadku frekwencji turystów Ameryki.

JACEK ZŁĘCZ

42.)

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

W pewnej chwili rzucił się na ziemię, pod nogi Komara, który stracił równowagę i również całym ciężarem ciała zwalił się na swoją ofiarę. Kobuz z ziemi zadał Komarowi kilka pchnięć nożem w piersi, ale ostrze za każdym razem zwijało się po grubej marynarce i rany które otrzymał Komar nie były głębokie. Jednak to go doprowadziło do ostateczności. Naoślep grzmotnął pięścią Kobuza w łeb i jednocześnie wydarł mu nóż z ręki. Sam nie wie dzę co czyni zaczął teraz zapamiętale dźgać nożem po twarzy, szyi i piersiach leżącego bezwładnie karła. Wreszcie, kiedy się opamiętał, ciało Kobuza było pokryte niezliczoną ilością ran i nurzało się całe we krwi. Pomimo tego Kobuz żył jeszcze. Charczał i drgał w przedśmiertnych konwulsjach.

— Zabiłem go... — wyrzekł, dysząc ciężko Komar. Począł śpiesznie oddalać się od miejsca zbrodni.

— Teraz już od nikogo się nie dowiem, gdzie Wacek ukrył Węcha.. Po co go zabiłem?.. Po co? — mamrotał do siebie.

XVI.

PIERWSZE ŚLADY.

Krwawy Wacek się uparł. Pomimo nalegań, perswazji i gróźb na żedne z pytań zadawanych przez komisarza nie chciał odpowiadać. W kółko tylko powtarzał:

— Chory jestem. — Spać mi się chce. — Jutro — dziś nic nie powiem.

I postawił na swojem. Wyprowadzony z równowagi komisarz krzyknął do przodownika Makówki:

— Wyprowadźcie tego łotra do aresztu!.. Pilnować jak oka w głowie!..

— Panie komisarzu!.. Poprosiłbym, jeżeli łaska, jednego papierosika — odezwał się Wacek, zerkając do rozłożonej na stole papierośnicy.

Komisarza rozbroił odrazu komiczny ton prośby Wacka. Własnoręcznie wyjął papierosa i włożył go do wackowej gęby.

— Pięknie dziękuje — uśmiechnął się Wacek.

Przed odstawieniem go do aresztu poddano Wacka szczegółowej rewizji. Znaleziono przy nim portfel, składany nóż, chusteczkę i dwie papierośnice: skórzaną i złotą.

— Aż dwie papierośnice!.. Skąd je masz — zawołał zdziwiony komisarz, biorąc do ręki złotą, z pięknie wygrawerowanym monogramem: HN.

— Skąd masz tę papierośnicę?.. Naturalnie — z rabunku..

Wacek potrząsł przecząco głową.

— Jutro panu komisarzu wszystko opowiem! — Idę spać!..

Komisarz przygryzł wargi. Chrząknął, poprawił na nosie binokle i wyrzekł drżącym z gniewu głosem:

— Zaraz mi będziesz odpowiadał, albo...

— Albo co, panie komisarzu?.. — poderwał Wacek.

— Albo... otworzymy ci gębę!..

— Iii... strachy, panie komisarzu!.. — Chory jestem — i mnie nie wolno — wyszczerzył Wacek zęby w ironicznym uśmiechu.

Bezczelne zachowanie się Wacka doprowadziło nerwowego komisarza do najwyższej pasji. Pomyślał przez chwilę, zapalił papierosa i wyrzekł:

— Myślisz, łotrze, że ci ujdzie płazem naigrawania się z policji!?.. Eiże! — pożałujesz!.. Bryl—aprzy gotujcie tam co potrzeba! — zwrócił się do stojącego obok przodownika — ja tymczasem zadam mu zasadnicze pytania... No, Wacek — ostrze gam poraz ostatni... Powtarzał nie będę!..

— A ja nie będę odpowiadał, choćby nie wiem co! — burknął Wacek.

— Odpowiesz... zaraz odpowiesz... No, słuchaj:

— Co zrobiłeś z detektywem Węchem?

— Gdzie ukrywa się twój przyjaciel Komar?

— Skąd masz złotą papierośnicę?

Wacek wysłuchał wszystkich trzech pytań i, wzruszywszy obojętnie ramionami, demonstracyjnie ziewnął od ucha do ucha.

— Odpowiadaj! — krzyknął komisarz.

— Panie komisarzu: jutro wszyściutko opowiem — dziś: Nie! Taką mam fantazję i szlus!.. Wiem że bić mnie pan nie każe — to trudno!.. Jestem chory!.. Ranę mi opatrzcie albo odeślijcie do szpitala...

Komisarz chodził wielkiemi krokami po gabinecie i zezem łypał na upór Wacka. Widząc wreszcie, że nic z nim nie wskóra, kazał go odprowadzić do aresztu.

Prawie w tej samej chwili kiedy Wacka odprowadzano, we drzwiach gabinetu stanął starszy przodownik Makówka.

— Co? — Jakie wiadomości? — Trafiłeś na ślad tego łajdaka? — żywo zwrócił się do Makówki komisarz.

d. c. n.

B. sekretarz gminy z Bobrownik skazany na półtora roku więzienia

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko b. sekretarzowi urzędu gminy w Bobrownikach 39-letniemu Józefowi Nogajowi, oskarżonemu o defraudację i fałszerstwo.

Nogaj w czasie swego urzędowania przywłaszczył sobie 1000 zł. z funduszu, przeznaczonego na budowę szkoły w Rogoźniku oraz 2000 zł. z funduszu dla bezrobotnych przez sfałszowanie zestawienia rachunkowego w dzienniku gminnego komitetu pomocy bezrobotnym.

Sąd skazał Nogaja na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata.

Nogaj pochodzi z Brzozowic na Górnym Śląsku.

Chrabąszcze przepowiadają łagodną zimę

Ogrodnicy w Dolnej Australji zaobserwowali iż chrabąszcze, które przezimowują zakopując się w ziemię, ryły teraz bardzo płytkie schroniska dla siebie nie głębsze nad 10 centymetrów. Porównywując ten fakt z obserwacjami dawniejszemi ,gdy chrabąszcze zakopywały się w ziemię na pół metra aby ochronić się przed mrozem wyciągają stąd ogrodnicy wniosek, iż zima tegoroczna będzie łagodna. Przepowiednie będzie można sprawdzić niezadługo a wtedy się okaże, kto ma rację! Pim czy chrabąszcze.

Wiadomości radjowe

TYLE KOLORÓW Z CZARNEGO WĘGLA.

Chemja organiczna czerpie swe prace ze świata organizmów żywych, skąd zakres ich jest niemal nieograniczony. Badania i otrzymywanie związków biochemicznych drogą laboratoryjnej syntezy obaliły koncepcje mistycznej „vis vitalis" która miała być jedynym ukrytym w istotach żywych — motorem, tworzącym materję organiczną. Dzisiaj nauka doszła drogą kondensacji z pierwiastków lub związków najprostszych do ciał o wieloset - otomowych drobinach. Powstają więc ciała według zgóry obmyślanego planu o bardzo wyszukanych zapachach, smakach lub barwach które przez wieki były wyłącznie sekretem twórczej przyrody. Np. congo purpura, indygo, zieleniе, błękity, cała tarcza barw czerpie swój początek poprostu z węgla.

W dn. 24 listopada o godz. 18.45 z reportażu inż. Broniewskiego dowiedzą się słuchacze wielu podobnie ciekawych tajemnic jakie kryją podwoje Zakładu Chemicznego Uniwersytetu Jakiellońskiego w Krakowie.

CO CZYTAJĄ, I MYŚLĄ BEZROBOTNI?

Ciekawego materjału dostarczyć moga obserwatorowi wędrówki po czytelniach publicznych „gdzie zorjentować się można, jakiej „strawy duchowej" łaknie społeczeństwo, czem karmi swój głód książkowy? W obecnej chwili, warstwą społeczną, na którą zwrócona jest pilna uwaga społeczeństwa są — bezrobotni. Szkic literacki p. Janusza Stępowskiego będzie krótkim zarysem tego co czytają bezrobotni i w temże oświetleniu sprobuje odtworzyć kierunek myślowy ludzi bez pracy.

JEST LEPSZYM MĘŻEM NIŻ JEGO DZIAD.

Kiedy się mówi o czasach i obyczajach wzdychając lub chwaląc je zawsze temat „zjeżdża" na pochwałę lub naganę — kobiety. Pani Irena Jabłowska w radjowym swym feljetonie postanowiła zmienić temat tych utyskiwań i jako temat obrała sobie pochwałę „współczesnego mężczyzny". Prelegentka twierdzi, iż współczesny mężczyzna lepszym jest ojcem i mężem niż był jego ojciec i dziad, a to, że mamy teraz więcej rozwodów ,niż dawniej, jakby to mógł ktoś ze słuchaczów, a najprędzej, ktoraś ze słuchaczek, zauważyć, wymaga poruszenia wielu poważnych spraw i sięgnięcia do psychiki ludzkiej. Prelekcja ta nadana będzie w dn. 24 listopada o godz. 17.50 w cyklu odczytów „Dom i rodzina".

Świetlista postać na niebie

Zagadkowe zjawisko świetlne

W małej miejscowości Orozzari w greckiej Macedonji występują od pewnego czasu codzień niesłychanie osobliwe zjawiska świetlne, które ludność szerokiej połaci kraju wprowadzają w paniczny niepokój... W związku z tem rozmaici uczeni i dziennikarze udali się z Aten do wioski Orozzari, aby zbadać dokład nie zjawiska, o których opowiada lud.

Okazało się, że chodzi tu o bardzo zagadkowe zjawisko, które występuje pod wieczór przy zapadającym zmierzchu.

Nie wszyscy opisują je jednakowo.

Proboszcz wioski Orozzari opowiada np., iż codziennie wieczór przez okno swego pokoju widzi na horyzoncie jakąś olbrzymią postać w niebieskiem świetle, która podobna jest do potężnego wojownika w pełnej zbroi, z hełmem na głowie i z mieczem w ręku. Zjawisko to utrzymuje się przez jakąś minutę na horyzoncie, poczem znika nagle, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów...

Wieśniacy, którzy zaobserwowali to osobliwe zjawisko, twierdzą, iż gdy ono występuje, na całem niebie ukazują się jakby języki płomieniste, w błękitnym kolorze. Chłopi macedońscy wierzą, iż jest to duch Aleksandra Wielkiego, który pojawia się nad Grecją, aby przestrzec ją przed katastrofą, która jej grozi.

Uczeni z uniwersytetu w Atenach, którzy wyjechali dla zbadania tej sprawy do Orozzari, przypuszczali początkowo, iż chodzi tu o jakąś masową sugestję.

Hipoteza ta jednak okazała się fałszywą, gdyż pewnemu operatorowi z jednego z greckich towarzystw filmowych udało się sfilmować owo osobliwe zjawisko świetlne. W raporcie prezesa towarzystwa dla badań fizycznych w Atenach powiedziane jest, że widzi się jak olbrzymia postać zapala się nagle na horyzoncie, jak idące od niej płomienie ogarniają całe niebo, jak następnie płomienista ta postać znika...

Uczeni nie wydali jeszcze dotychczas swej opinji o tem osobliwem zjawisku świetlnem, przypuszczają jednak, że występuje tu promieniowanie wielkich bagien i błotnisk, które otaczają gestym pierścieniem miejscowość Orozzari.

W bagnach tych zatonęło już wiele zwierząt; niekiedy giną w nich całe trzody, a proces rozkładania się tych gnijących mas mięsa zwierzęcego w bagnach mógłby ewentualnie wywoływać takie zjawisko. Zagadkowo jednakże przedstawia się szczegół, dla czego owe zjawiska świetlne występują codziennie wieczorem o tej porze i dlaczego kształtują się one w zarysy jakiejś potężnej postaci...

Kobiece towarzystwo akcyjne

do nabywania na spółkę mężczyzn

Jest takie miejsce na ziemi, w którem biedni mężczyźni, nieszczęsne ofiary żon i strudzone woły robocze czują się tak w raju. Znajduje się ono na jednej z wysepek archipelagu Marjańskiego. Malutka ta wysepka posiada tylko 689 mieszkańców, nazywa się Piu-Piu, a rządzi nią królowa imieniem Kiku.

Cała ludność tej wysepki, porośniętej kokosowcami i otoczonej rafą koralową, żyje życiem beztroskiem. Łagodny klimat i sama natura dostarcza ludziom wszystkiego, czego potrzeba do życia.

Główną rolę na wyspie grają kobiety, których jest przeważająca większość. Mężczyźni zaś należą do przedmiotów zbytku. Kobiety kupują tam mężczyzn u ich rodziców, płacąc za nich szklanemi paciorkami i innemi drobiazgami. Mężczyzna po dokonanej transakcji staje się własnością swej żony, która nie zmiernie otacza go najtkliwszą opieką.

Kobiety ubogie, których nie stać na kupno całego męża, łączą się po dwie, a nawet po trzy i do spółki kupują sobie jednego mężczyznę. Niekiedy w poszukiwaniu męża amazonki marjańskiego archipelagu udają się w podróż do sąsiednich wysp, niektóre zaś nawet wykradają swych upatrzonych oblubieńców.

Niedawno z wyspy tej zbiegł marynarz amerykański, którego dwa lata temu skusiła możność bez troskiego życia. Po pewnym jednak czasie biedak omal nie zwarjował, gdyż żona nie pozwalała mu nic robić, przez cały dzień karmiła słodyczami i męczyła pieszczotami. Wolał więc z narażeniem życia ratować się ucieczką i wrócić do dawnej ciężkiej pracy.

Widocznie więc za dużo dobrego również nie idzie na pożytek. Pozostaje jednak faktem, że są jeszcze miejsca, gdzie mąż jest zbytkiem dla którego zdobycia powstają nawet „kobiece towarzystwa akcyjne". Wnioskując z tego widzimy, że sytuacja płci brzydkiej nie jest jeszcze tak beznadziejna, jakby to mogło się zdawać.

Po rybach gęsi

W Pradze czeskiej przyjęły się i ciesza się dużem powodzeniem restauracje rybne gdzie po tanich cenach można dostać rozmaite rodzaje ryb. Obecnie związek producentów gęsi, których eksport z Czechosłowacji spadł znacznie wystąpił z projektem otwarcia w Pradze restauracyj serwujących wyłącznie drób, przyczem gęsi miałyby stanowić główną podstawę dań ,obok dań z kur, kapłonów, pulard etc. Pomysł z restauracjami wyłącznie rybnemi byłby może odpowiedni do przedyskutowania na naszym gruncie jesteśmy bowiem w o tyle lepszej sytuacji od Czechosłowacji, iż posiadamy morze a konsumcja ryb jest u nas bardzo słaba i w celu poparcia rozwoju rodzinnego przemysłu rybackiego tego rodzaju rozpowszechnienie i udostępnienie konsumcji ryb możeby dało dobre wyniki.

—ooo—

Czy wiecie, że...

Konie i psy także chorują na cukrzycę.

* * *

Mahometanie nigdy nie skarżą się na pogodę ponieważ byłoby to obrazą Boga.

* * *

Człowiek gdy ma lat 80 jest o dwa i trzy ćwierci cala niższy, aniżeli, gdy ma 20 lat.

* * *

W Azji perfumy są zalecane przez doktorów jako środek leczniczy, szczególnie dla nerwowo chorych.

* * *

Najwięcej jest dodawane obecnie do dróg asfaltowych w niektórych stanach w Ameryce ,aby drogi świeciły się w nocy.

* * *

Na księżycu niema ani wody ani roślinności żadnej, więc żadna żyjąca istota nie mogłaby tam egzystować.

* * *

W latach 1917 — 1923 zginęło ogółem w Rosji 1.761.065 osób. Są to wszystko ofiary terorru, stosowanego przez czerwonych władców Sowietów. Powyższa liczba obejmuje: 25 biskupów, 1.215 kapłanów ,6.575 nauczycieli, 8.800 lekarzy, 54.850 oficerów, 260.000 żołnierzy, 10.500 policjantów, 448.000 żandarmów, 19.850 urzędników 344.250 pracowników umysłowych, 815.000 chłopów, 192.000 robotników. Bilans powyższy jest nader wymowny, jeżeli chodzi o wykazanie „humanitaryzmu" sowieckiego ,o co tak gorliwie zabiegają w ostatnich czasach przyjaciele systemu bolszewickiego.

Małpia freblówka

W głębi dżungli Zachodniej Afryki, w miejscowości Kidnja francuskiej Gwinei, staraniem Instytutu Pasteura założona została przed ośmiu laty osobliwa kolonja. Mieszkańcami jej były szympanse, goryle i orangutangi, pod stałą naukową obserwacją i opieką sióstr miłosierdzia.

Myślą przewodnią inicjatorów tej kolonji, było tworzyć dla młodych w tym celu schwytanych małp, takie warunki, przy których mogłyby one osiągnąć możliwie jaknajwiększy poziom intelektualno - duchowy. Poza tym nau kowym eksperymentem, w którego powodzenie mało kto z uczonych wierzył, miały małpy wzmocnić zastępy egzemplarzy niezbędnych dla badań bakterjologicznych. Miały więc one za dostąpienie zaszczytu podniesienia się na szczebel kulturalnym zapłacić swem życiem, a w najlepszym wypadku chorobą. Okrutne jest prawo człowieka.

Niedawno zmarły profesor Calmette szczególnie interesował się tem małpiem osiedlem i często tam zaglądał.

W cieniu palm prowadziły opiekunki swych wychowańców na spacer, za rączkę, jak małe dzieci. Kobiety tubylcze miały nadzór nad ich zabawkami, karmiły je i pielęgnowały. Specjalni pedagodzy mieli powierzone sobie ich wychowanie. Wkrótce jednak spostrzeżono, iż mylny dają się wychować tylko do bardzo niskiego szczebla kultury, wobec czego zakład ten wychowawczy został obecnie zlikwidowany.

Wyścig między wegeterjaninem a mięsożernym

W Budapeszcie odbył się start do wyścigu pieszego, którego metą jest Rzym. Zawodnicy, obaj węgrzy, liczą 26 i 50 lat. Młody zawodnik, Matuza, reprezentuje zawód rzeźnicki, starszy zaś — Lovasz — wystawiony został przez związek wegeterjański. Wyścig, który odbywa się na trasie liczącej 1548 km. ma zadecydować o wyższości jednego lub drugiego systemu odżywiania i wpływie jego na organizm. Obaj zawodnicy którzy zamierzają maszerować po 10 godzin na dobę, spodziewają się, że około 25 bm. znajdą się w Rzymie. Wyścig wywołał wielkie zainteresowanie w Budapeszcie, gdzie toczy się obecnie ostra polemika między zwolennikami wegetarjanizmu. a „mięsożercami".

SWOJEGO RODZAJU REKORD.



Miasto Melbourne obchodzi w roku bieżącym stulecie swego istnienia. Cech cukierniczy tego miasta z tej okazji ofiarował zarządowi miasta swego rodzaju „majstersztyk", który widzimy na obrazku. Jestto dzieło cukiernika - wiedeńczyka. Na ową „wieżę z ciasta" zużyto 1,5 tonny masła, takąż ilość cukru i mąki, 4,5 tonny suszonych owoców, 15 centnarów migdałów i 30.000 jaj. 639 składowych części „wieży ciasta", waży z osobna po 35 funtów. Dzieło australijskiego cukiernika, który jest rodowitym wiedeńczykiem, jest wysokie na pięć metrów.

REALNY WYNIK LOTÓW DO STRATOSFERY.



Jak zwykle, amerykanie pierwsi zużyli realne wyniki lotów do stratosfery w życiu codziennem. Obrazek nasz przedstawia samolot, który lecąc w stratosferze, odbył w rekordowym czasie drogę New Jork — Los Angeles bez przeszkód.

Zawiadomienie

Zarząd Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odpow. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, zawiadamia ogół członków, że **w dniu 16 grudnia 1934 r.** o godz. 2-ej p. p. w pierwszym terminie, a o godz. 3-ej p. p. w drugim terminie w sali Polskiego Związku Zawodowego Pracowników P. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się:

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej oraz sprawozdanie Rady Nadzorczej Spółdzielni. 4. Odczytanie protokułu z dokonanej rewizji przez Związek Rewizyjny. 5. Zmiana art. 14, 17 i 21 Statutu. 6. Uzupełnienie Rady Nadzorczej. 7. Wolne wnioski bez uchwał.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie obradować będzie nad sprawami powyżej zamieszczonego porządku obrad i prawomocne będzie do przeprowadzenia uchwał w tych sprawach, a w drugim terminie bez względu na ilość obecnych na zebraniu członków Spółdzielni.

Prawomocność uchwał Nadzwyczajnego Zgromadzenia będzie obowiązywać wszystkich członków zarówno obecnych jak i nieobecnych.

Zarząd Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odp. w Sosnowcu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Harcerstwo i P. W.

samodzielne oddziały dla młodzieży pozaszkolnej

Na zasadzie zarządzenia państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego harcerstwo otrzymało prawo tworzenia harcerskich oddziałów w przysposobienia wojskowego młodzieży pozaszkolnej.

Ostatnio wydany został rozkaz naczelnika harcerzy, który poleca wszystkim hufcom na terenie całego kraju intensywne organizowanie samodzielnych harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego.

Dla przygotowania dostatecznej liczby instruktorów i komendantów oddziałów p. w. harcerskiego, główna kwatera harcerzy organizuje centralny kurs komendantów harcerskich oddziałów przysposobenia wojskowego.

Kurs odbędzie się w pierwszej połowie stycznia w Warszawie. Na kurs delegowani będą harcerze instruktorzy, prowadzący pracę przysposobienia wojskowego i wychowania fiyzcznego w komendach hufców i w komendach chorągwi na terenie całej Polski.

W kursie weźmie udział około 200 osób.

TERMINARZ MECZÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Wydział gier i dyscypliny PZPN. ustalił terminarz pozostałych finałów meczów o wejście do ligi, a mianowicie: 25 bm. Śląsk — Naprzód w Świętochowicach, 2 grudnia Śląsk — Śmigły w Świętochłowicach 9 grudnia Śmigły — Śląsk w Wilnie, 16 grudnia Naprzód-Śląsk w Lipinach.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA — WROCŁAW ODWOŁANY.

Mecz piłkarski Warszawa — Wrocław projektowany 2 grudnia w Wrocławiu nie dojdzie do skutku.

Warszawski O. Z. P. N. otrzymał z Wrocławia list, że wskutek spóźnionej odpowiedzi ze strony warszawskiej, związek wrocławski rezygnuje z przyjazdu drużyny Warszawy.

Kronika

× **Mistrz świata w wadze pół-ciężkiej.** Mistrzostwo świata w wadze półciężkiej zdobył Bob Olin, pokonywując dotychczasowego mistrza, amerykańskiego pięściarza Rosenblooma.

× **Znany kolarz polski Szamota** bierze udział w wyścigach rolkowych w Cique d'Hiver w Paryżu. Szamota zakwalifikował się do półfinału, zdobywając w przedbiegach drugie miejsce za Michardem.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.